

Maria Malec, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa 2003, ss. 290.

Maria Malec, znana z wnikliwych studiów o staropolskiej antroponimii¹, opublikowała kolejną książkę, tym razem poświęconą problematyce nazw geograficznych Polski. Praca w zasadniczej swej części ma charakter słownika etymologicznego, liczącego blisko 1150 haseł opracowanych według określonego modelu: z podaniem historycznej dokumentacji onimu, z wykazaniem zmienności lub stałości jego formy, podstawy i typu kreacji słowotwórczej oraz ewentualnie danych pozajęzykowych, ewokowanych przez desygnat danej nazwy.

Ze względu na przyjęty cel oraz zastosowaną w związku z nim metodę opisu omawiana praca wpisuje się w nurt istniejących już publikacji o charakterze popularnonaukowym, takich jak: *Nazwy miast Polski* K. Rymuta (1980), *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL* S. Rosponada (1984), *Nazwy miast Wielkopolski* Z. i K. Zierhoffe-rów (1987). Różni ją od wymienionych pozycji przede wszystkim zakres podjętego do analizy materiału. Autorka wychodzi poza ojkonimię, wprowadzając do swojego słownika również nazwy krain (choronimię), rzek i jezior (hydronimię), gór (oronimię), niekiedy części miast (urbanonimię) oraz niezamieszkałych części miejscowości (mikrotoponimię), zbliżając się pod tym względem do starego opracowania J. Staszewskiego *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych* (wyd. 2, 1959), ale też zasadniczo różniąc się od niego stopniem zastosowania właściwej metodologii badawczej, wypracowanej przez onomastów w latach dzielących nas od tej publikacji. Wybór określonego odbiorcy omawianej pozycji wyznaczył odpowiedni jej styl: popularnonaukowy – bez nadużywania specjalistycznej terminologii i eksponowania aparatu naukowego objawiającego się zwykle w postaci licznych przypisów.

To ze względu na takiego odbiorcę zasadnicza część słownika poprzedzona jest we *Wstępie* związłym wykładem na temat miejsca nazw własnych w języku, ich semantyczno-formalnych rodzajów oraz obecności elementów obcych w nazewnictwie geograficznym Polski. Akcent zarówno w części słownikowej, jak i wstępnej położony jest na nazwy miejscowe, co objawia się w wyodrębnieniu wśród nich odpowiednich typów semantycznych, utrwalonych w polskiej tradycji badawczej od czasu propozycji z 1946 roku W. Taszyckiego, takich jak nazwy topograficzne, kulturowe,

¹ *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław 1971; *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982; *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994.

dzierżawcze, patronimiczne, rodowe, służebne, zawodowe, etniczne i deminutywne (przez H. Borka włączone do tzw. nazw relacyjnych).

Również w trosce o przeciętnego czytelnika publikacja zaopatrzona jest w *Objaśnienia trudniejszych terminów* (s. 284-290) używanych w słowniku, które dotyczą zagadnień fonetycznych (np. *dysymilacja, spółgłoska frykatywna, mazurzenie, nagłos, spółgłoska protetyczna, palatalizacja, przegłos polski, wokalizm, wygłos*), słowotwórczych (*derywat, deminutywny, etymon, formant, hipokorystyczny, morfem, motywowany, przedrostek, przyrostek, reduplikacja, substytucja, uniwerbizacja, zestawienie, złożenie, zrost*), fleksyjnych (*paradygmat*), grup językowych (*języki bałtyckie, celtyckie, iliryjskie, indoeuropejskie*), typów semantycznych nazw (wymienione wyżej). Definicje te pomagają w lekturze poszczególnych haseł, choć dla niektórych pojęć, np. derywacji fleksyjnej (s. 16), mogło takich objaśnień zabraknąć.

Generalnie daje się zauważyć troskę Autorki o jasność i zrozumiałość wykładu. Popatrzmy, jak np. objaśniona została kwestia fonetyczna, związana z różnicą formy tematycznej nazwy w mianowniku i w przypadkach zależnych: „Nazwa miejscowa *Jarostaw* została utworzona od imienia *Jarostaw* za pomocą przyrostka *-jъ, który pozostawił ślad w zmiękczeniu poprzedzającej go spółgłoski *w*. W dalszym rozwoju historycznym miękkie *w* stwardniało w mianowniku, a zachowało się tylko w przypadkach zależnych. Mówimy więc: *Jarostaw*, ale jadę do *Jarostawia* (podczas gdy w odmianie imienia *Jarostaw* spółgłoska *w* jest w dopełniaczu twarda, np. od brata *Jarostawa*)” (s. 109).

Podobnie zrozumiałe są wywody Autorki uwikłane w wiele szczegółowych kwestii gramatycznych i leksykalnych, np. w haśle na temat nazwy *Trzemeszno* czytamy: „Brzmiała ona pierwotnie *Czrzemeszno*, została utworzona przyrostkiem *-bno od wyrazu *czrzemcha*, którego odpowiednikiem w dzisiejszym języku literackim jest *czerecha*, a w gwarach wielkopolskich *trzemcha*. Zmiana *Czrzemeszno* na *Trzemeszno* ma związek z ogólną zmianą grupy *czrz* na *trz*, także w wyrazach pospolitych, np. *czrzoda* na *trzoda*, *czrzon* na *trzon*, *czrześnia* na *trześnia*. Dzisiejsza literacka forma *czerecha* została wprowadzona pod wpływem ruskim dopiero w XVII wieku” (s. 246).

Pole badawcze może się rozszerzyć jeszcze bardziej przy analizie nazw hybrydalnych, powstałych w wyniku różnorodnych procesów substytucyjnych, stanowiących konsekwencję złożonych dziejów nazywanego obiektu. Niech ilustracją tego będzie hasło *Wambierzyce*, którego opracowanie warto przytoczyć w pełni dla zobrazowania stopnia różnorodności wprowadzonych tu informacji nie tylko językowych, ale też osadniczych, politycznych oraz kulturowych: „Wambierzyce, wieś w woj. dolnośląskim (wałbrzyskie), w dawnej ziemi kłodzkiej. Osada została założona w XIII wieku przez osadników z Turynгии, których sprowadził król czeski Przemysł Ottokar II, gdy ziemia ta była własnością Korony Czeskiej. Miejscowość nosiła w XIV wieku nazwę niemiecką *Albendorf* 1327 kontynuującą zapewne starszą formę *Alberndorf* (od imienia *Alber(t)* i *Dorf* ‘wieś’) ‘wieś należąca do Alberta’. Czesi przyswoili nazwę niemiecką najpierw na *Valbeřice*, ze spółgłoską protetyczną *w* i zmianą członu *-dorf* na przyrostek toponimiczny *-ice*, później nastąpiła zmian grupy spółgłoskowej *lb* na *mb*: *Valbeřice* na *Vambeřice*. Po drugiej wojnie światowej omawiana miejscowość zna-

lazła się w granicach Polski. Przyjęła się dla niej nazwa *Wambierzyce*. Miejscowość ta była od średniowiecza ośrodkiem kultu maryjnego. Według legendy, Janowi z Ratna ukazała się Matka Boska z Dzieciątkiem. Rozwijał się w ciągu wieków ruch pielgrzymkowy, którego największe nasilenie przypada na wiek XVII (kilkaset pielgrzymek rocznie). Na pobliskich wzgórzach wybudowano w latach 1695-1711 stacje drogi krzyżowej, okoliczne wzgórza nazwano Golgotą, Kalwarią, Synajem, a potok Cedronem, wzniesiono też okazałą świątynię pod wezwaniem Nawiedzenia NMP” (s. 255). Tak przejrzyste opracowane hasło satysfakcjonuje czytelnika różnorodnością informacji i zaskakuje etymologią tytułowego toponimu.

Rola wytrawnego onomasty jest szczególnie ważna w prezentowaniu nazw nieczytelnych (zleksykalizowanych), które kryją w sobie pierwiastki: indoeuropejskie, jak to jest w mianach rzek (*Wisła, Odra, Bug, Narew, Reda, San, Wda*) czy pasm górskich (*Karpaty, Tatry*); bałtyckie, przede wszystkim w nazwach jezior (*Bełdany, Mamry, Śniardwy, Wigry*); prasłowiańskie (*Bardo : bardo* ‘wzgórze’, *Chełm : chełm* ‘wzgórze’, *Siewierz : siewior* ‘północ’, *Barycz : barycz* ‘bagno’, *Lądek : lędo* ‘ziemia nieuprawna’) czy regionalne (*Zabrze < Zadbrze : debrz* ‘wąwóz, parów z zaroślami’). Nieczytelne dla przeciętnego odbiorcy mogą być nazwy oparte na podstawach zapożyczonych w okresie historycznych kontaktów z Niemcami (*Frombork, Giewont, Lanckorona, Łañcut, Malbork*), z Rusinami (*Halicz, Horodło, Hrubieszów, Krynica, Siemiatycze*), z Wołochami (*Dolina Strążyska, Kalatówki*), Słowakami (*Zawrat*).

Tego typu nazwy – zwłaszcza oparte na podstawach niesłowiańskich – podlegają różnorodnym procesom adaptacyjnym (fonetycznym i morfologicznym) oraz adideacją, co w rezultacie znacznie niekiedy oddala je od oryginałów i prowadzi do nowego nasemantyzowania, np. nazwy *Alberndorf > Wambierzyce, Barthenstein > Bartoszyce* zostają zrównane z typem form patronimicznych, a *Schlochau > Człuchów, Grejwa > Grajewo, Grynberg > Grybów* z nazwami dzierzawczymi. Zdarza się, że rezultat procesów adaptacyjnych odmiennych nazw może być taki sam, np. *Olsztyn*, miasto w woj. warmińsko-mazurskim ma genezę bałtycko-niemiecką: *Allna* ‘bałtycka nazwa rzeki’ + *Stein* ‘skała’, zaś *Olsztyn*, wieś w woj. śląskim, pochodzi od niem. *Hohlenstein* ‘wydrążona skała’. Nieczytelne mogą być również nazwy genetycznie rodzime o dużym stopniu zleksykalizowania – zmienione pod względem fonetycznym, np. *Czersk* : n. w. *Czarna*, *Zawiercie* : n. w. *Warta, Fajstawice < Chwalistawice*, o archaicznej strukturze morfologicznej, np. *Wąchock < Wąchod-sko, Wasosz < Wasosze < Wą-soch-je, Sępólno < Sę-pol-no*, lub ze starą grafią, np. *Sandomierz < Sądomirz* z *an < a* pod wpływem pisowni łacińskiej, *Wawel < Wąwel* z *a < a* zapisywanym tak po łacinie w sąsiedztwie szczelinowej *w*, *Bodzentyn* zamiast *Bodzecin* również z łacińskim zapisem *ę* jako *en*, a *tin > cin* jako *tyń*. Niekiedy nazwa wydaje się czytelna, choć to tylko pozór powstały w wyniku zaistniałych adideacji, np. *Dzwonowo*, kiedyś *Zwanowo* (skojarzone z *dzwon*), czy dekompozycji i adideacji, np. *Skarżysko* (kiedyś *Karszysko*, w miejscowniku *z(s) Karszyska*, potem w mianowniku *Skarżysko*, skojarzone dodatkowo ze *skarżyć*). Fachowa interpretacja obala powszechnie znane etymologie ludowe w rodzaju przytoczonej przez Autorkę interpretacji nazwy *Częstochowa* ‘bo się często chowa’ (w rzeczywistości jest to possessivus od n. o. *Częstoch*), czy nie przedstawionych w słowniku, ale powszech-

nie znanych objaśnień *Warszawy* jako ‘miasta *Warsa* i *Sawy*’ lub *Sadomierza* jako ‘miejsca, gdzie *San* domierza do Wisły’. Niekiedy w legendzie może być szczypta prawdy, jak w wypadku miana *Kraków*, rzeczywiście motywowanego antroponimem *Krak*, przecież niezwiązanym z legendarnym smokiem skojarzonym z tą postacią przez Kadłubka.

Zaskoczyć może nieco różne od obiegowego rozumienie nazw pozornie czytelnych w rodzaju *Białystok*, gdzie *stok* to ‘źródło’, *Łęczna*, gdzie ukryta jest podstawa *łaka* nie w dzisiejszym znaczeniu, lecz w historycznym ‘krzywizna na łuku rzeki’, *Cerkwica*, z podstawą *cerkiew* o staropolskim znaczeniu ‘również kościół katolicki’, albo *Iwanowice*, w których jest zawarte imię *Iwan*, używane także na terenie etnicznej Polski. Etymologizowanie nazw uczy ostrożności: *Biała Podlaska* nie pochodzi od n. w. *Biała*, lecz od nazwiska założyciela Piotra *Białego*, w nazwie *Tarnobrzeg* tylko drugi człon słusznie może być kojarzony z *brzegiem*, podczas gdy pierwszy nawiązuje do nazwiska właściciela *Tarnowskiego*. Myliłby się ten, kto np. n. m. *Koluszki*, kryjąca w sobie imię *Mikołaj*, kojarzyłby z *koluchami*, a bałtyckiego pochodzenia *Różan* wywodził od *róży*.

Stopień uszczegółowienia informacji i kompletności objaśnień w poszczególnych hasłach słownika może być różny. Niekiedy są to mniej lub bardziej dokładne dane na temat metryki osady i jej założyciela, jak np. w wypadku nazw pamiątkowych w rodzaju *Augustów* z XVI wieku – miana upamiętniającego króla Zygmunta Augusta, *Władysławowo* - osady powstałej z inicjatywy króla Władysława IV w 1. połowie XVII wieku, *Kazimierz Dolny*, miasta zawdzięczającego swoje powstanie prawdopodobnie Kazimierzowi Sprawiedliwemu w XII wieku, licznych nazw *Aleksandrów* (44 takie miana z XIX i XX wieku, głównie na terenie zaboru rosyjskiego) tworzonych na cześć cara *Aleksandra*, czy nazw nadanych osadom na terenach ziem przyłączonych do Polski po II wojnie światowej w rodzaju *Kętrzyn* < *Rosenburg*, od Wojciecha *Kętrzyńskiego* historyka i działacza polskiego na Mazurach (1938-1918), *Mragowo* < *Sensburg*, od Krzysztofa *Mragowiusza*, obrońcy języka polskiego na Pomorzu, Warmii i Mazurach (1764-1855), *Pieniężno* < *Melzak*, dla uczczenia Seweryna *Pieniężnego*, redaktora „Gazety Olsztyńskiej”. To dzięki szczegółowym kwerendum badaczy może się czytelnik dowiedzieć np. o genezie nazw miast, wsi i folwarków z XIX i XX wieku typu *Annapol*, *Annosław*, *Ernestynów*, honorujących żony, córki i kochanki właścicieli ziemskich, czy np. o genezie egzotycznej nazwy wsi wielkopolskiej *Fajum*, importowanej z północnego Egiptu przez generała Józefa Zajączka, uczestnika kampanii napoleońskiej w tym kraju.

W zasadniczej jednak mierze informacje na temat toponimów odantroponimicznych nie są tak ścisłe, ponieważ ukryte w nich imiona i nazwiska odnoszą się do nieznanych bliżej założycieli osad o niesprecyzowanym często także czasie ich powstania. Wtedy początek osady, podobnie jak miejscowości o nazwach z innymi nieantroponimicznymi osnowami – określane umownie zazwyczaj na podstawie najstarszych poświadczeń – może w rzeczywistości być bardziej odległy, niż wskazuje na to dostępna dokumentacja filologiczna. Tak np. mogło być w wypadku osad na nowo reaktywowanych z zachowaniem starej nazwy, co można przykładowo odnieść do Komańczy w ziemi sanockiej, osady założonej na prawie wołoskim

w 1565 roku, nawiązującej jednak – o czym w słowniku brak informacji – do istniejącej już nazwy wodnej *Komańcza*, która była refleksem miana wcześniejszej osady zapewne jeszcze z okresu staroruskiego, opartego na etnonimie *Koman* ‘Połowiec’.

Wobec znacznej liczby nazw badacz ich etymologii staje niekiedy bezradny, wskazując nierzadko tylko na ich dwuznaczność (np. *Bochnia*, *Chmielów*, *Chrzanów*, *Głogów* – odapelatywne topograficzne lub odantroponimiczne dzierżawcze), wieloznaczność interpretacji (np. 11 dla nazwy *Szczecin*) czy wreszcie wysoki stopień hipotetyczności wszystkich objaśnień, kwalifikujący ostatecznie daną nazwę jako niejasną. Wtedy dalsze jej badanie jest bezskuteczne, jak to stwierdza Autorka na przykładzie hydronimu *Wisła*: „Szczegółowe rozważania i dyskusje nad nazwą *Wisła* doprowadzają niektórych badaczy do pesymistycznego wniosku, że wszelkie dociekania etymologiczne są tu skazane na niepowodzenie, można jedynie śledzić dzieje tej nazwy w epoce historycznej” (s. 264). A stopień komplikacji niektórych istniejących propozycji badawczych zmusza Autorkę ze względu na charakter popularnonaukowy jej pracy do wyznania – przykładowo w związku z nazwą *San*: „Przedstawienie toczonej dyskusji w popularnym ujęciu nie jest możliwe, dlatego odsyłam zainteresowanych do prac zawierających odpowiednią literaturę z naukowym komentarzem” (s. 214). Służy temu *Wykaz podstawowej literatury* liczący ponad 200 szczegółowych i syntetycznych opracowań z zakresu leksykologii, różnych działów onomastyki, wiedzy historycznoosadniczej i bibliograficznej (komplet bibliografii onomastyki polskiej do 2000 roku). Literatura ta stanowi dla doświadczonego już onomasty fundament gwarantujący poprawność warsztatu naukowego i rzetelność wyników badawczych.

Wobec jednak – wskazanego już wyżej – znacznego stopnia różnorodności i komplikacji badawczych związanych z analizami onomastycznymi podejmowane lub tylko referowane przez Autorkę omawianego studium zagadnienia ogólniejszej natury bądź kwestie szczegółowe mogą niekiedy jawić się jako problematyczne.

Tak jest, jeśli chodzi o generalną klasyfikację nazw pod względem semantycznym. Wątpliwości budzi status wyróżnionych przez H. Borka tzw. nazw relacyjnych (ponowionych, np. n. w. *Rawa* : n. m. *Rawa*, przeniesionych, np. n. m. egipska *Fajum* : n. m. polska *Fajum*, lokalizujących, np. n. m. *Zawiercie* : n. w. *Warta*, deminutywnych, np. n. m. *Szydłowiec* : n. m. *Szydłów*, pamiątkowych, np. część Poznania *Grunwald* : n. m. *Grunwald*) zestawionych przez M. Malec w szeregu nazw topograficznych, kulturowych, dzierżawczych, patronimicznych, rodowych, służebnych i zawodowych oraz etnicznych, podczas gdy w rzeczywistości nazwy relacyjne wpisują się w nazwy bądź topograficzne, bądź kulturowe jako ich rodzaje z dodatkowymi cechami wyróżniającymi: jako deminutywnokulturowe (*Szydłowiec*), pamiątkowokulturowe (*Grunwald*, *Fajum*) czy lokalizującotopograficzne (lepiej lokalizującofizjograficzne) (*Zawiercie*, *Rawa*). Do wymienionych typów nazw relacyjnych można jeszcze dorzucić nazwy z przymiotnikowymi członami chronologizującymi *Nowy*, *Stary*, np. *Stary Sącz*, *Nowy Sącz*, gdzie *Nowy* dodany do gotowej już nazwy osady *Sącz* tworzy z nią razem formę chronologizującokulturową, zaś *Stary* dodany jest dla kontrastu do pierwotnej nazwy prostej dzierżawczej *Sącz* < *Sadecz*. Jako lokalizującokulturowe należałoby potraktować nazwy z członami numerycznymi *Drugi*, *Trzeci*, wskazujący-

mi na wzajemną relację przestrzenną i czasową osad w stosunku do najstarszej miejscowości macierzystej, np. *Garbów II*, *Garbów III*, podczas gdy dodatkowy człon *Pierwszy* w *Garbów I* odnosi się do pierwotnej nazwy prostej o genezie dzierżawczej lub fizjograficznej. Stosowana w dotychczasowych badaniach klasyfikacja nazw nie zawsze bywa rozłączna, co jest rezultatem krzyżowania się różnych szczegółowych kryteriów semantycznych, uwzględniających: typ podstawy nazwy (apelatywną, onimiczną, w tym: antroponimiczną, etniczną, hydronimiczną, ojkonimiczną, mikrotoponimiczną), funkcję znaczeniową formantu (w tym patronimiczną, dzierżawczą, deminutywną, lokalizującą), funkcję znaczeniową przedrostka i leksemów w nazwach komponowanych (lokalizującą, chronologizującą), typ kreacji słowotwórczej (prymarne, nazwy przeniesione), metaforyczny lub niemetaforyczny sposób opisywania miejsca (por. nazwy typu *Socha*, *Łopatno* czy z dodatkowym jeszcze nacechowaniem emocjonalnym *Portki*, *Kociuba*), emocjonalny charakter nazw pamiątkowych o strukturze mian dzierżawczych (*Mragowo*) lub patronimicznych (*Mościce*). Prawidłowy podział nazw powinien być oparty na ściśle określonych i odpowiednio uporządkowanych (shierarchizowanych lub równoległych) kryteriach szczegółowych.

Kwestią tylko umowy jest rozróżnienie terminologiczne między *nazwą ponowioną* a *nazwą przeniesioną*. W części pracy *Objaśnienie trudniejszych terminów* czytamy: „n a z w a p o n o w i o n a – nazwa własna przeniesiona z jednego obiektu na inny obiekt pobliski, położony w granicach własnego kraju, np. nazwa miejscowa *Wisła* ponowiona z nazwy rzek *Wisła*; n a z w a p r z e n i e s i o n a – nazwa własna przeniesiona z obiektu znajdującego się poza granicami danego kraju na obiekt znajdujący się wewnątrz tego kraju, np. nazwa wsi *Ameryka* przeniesiona z nazwy kontynentu *Ameryka*” (s. 287). Wobec tego, że w każdym wypadku mamy tutaj do czynienia z nazwą przeniesioną i ponowioną (powtórzoną), przedstawione rozróżnienie terminów może w praktyce sprawiać trudność – może nie tyle dla autorów odpowiednich analiz onomastycznych, ile dla czytelników. Dla nazw przeniesionych z zagranicy komunikatywny wydaje się termin *nazwy importowane*.

Wątpliwości rodzą się także w związku z interpretacjami poszczególnych typów czy pojedynczych nazw.

Toponimy na *-sko* w rodzaju *Bukowsko*, *Czerwieńsk* < *Czyrwieńsko* są objaśniane jako odapelatywne formacje odprzymiotnikowe (: *bukowy*, *czzerwony*) z sufiksem również przymiotnikowym *-sko* (s. 51, 60), co zakłada już tylko jego formalną nazwotwórczą funkcję. Uwzględniwszy jednak pierwotną rolę przynależnościową tego sufiksu widoczną dobrze np. w nazwach odhydronimicznych typu *Czersk* : *Czarna*, *Bielsk* : *Biała* czy w mianach tworzonych od apelatywów rzeczownikowych w rodzaju *Przeworsko* : *przewora*, nie można dla wskazanych toponimów wykluczyć podstawy onimicznej w formie chociażby mikroortoponimu (który mógłby być śladem zaginionej osady lub wcześniej już funkcjonującą nazwą terenową) z tematem **Bukow-*, **Czerw(ie)n-*. Reprezentujący podobny typ nazwy toponim *Dubiecko* nie musi nawiązywać tylko do deminutywnej apelatywnej podstawy ukr. *dubec* ‘mały dąb’ (s. 72), lecz do nazwy terenowej *Dubiec*, zaświadczonej w okolicach Dubiecka. Problematyczna jest także interpretacja n. m. *Lężajsk* < *Lężeńsko* jako formy dzierżawczej od domniemanej nazwy osobowej **Lężan* : *łęgać* (s. 139). Wobec nietypo-

wości dzierżawczej funkcji formantu *-sk-* (por *Radomsko*, *Lutomiersk*) należy i tutaj szukać przede wszystkim podstawy mikrotoponimicznej z pierwiastkiem *lēz-*, którą poświadcza kaszubskie *lēga*, strus. *ljaga* ‘bagno, mokradło’, a co znajduje potwierdzenie w warunkach fizjograficznych położonej w pobliżu Sanu pierwotnej siedziby omawianej miejscowości. *Glinojeck* < *Glinojecko*, interpretowane jako nazwa dzierżawcza od nienotowanej nazwy osobowej **Glinojad* (s. 84), jest raczej mianem przerwiskowym, które charakteryzowało w sposób przenośny miejsce biedne, korespondującym ze zbiorowościowymi toponimami etnicznymi w rodzaju *Żabojady*, *Wielboryzy* < *Wierzbogryzy* (< ukr. *Werbohryzy*).

Dla nazwy *Drohiczyn*, interpretowanej jako forma dzierżawcza utworzona od nazwy osobowej hybrydalnej polsko-łacińskiej (raczej mało prawdopodobnej) **Drogita* (rus. **Dorohita*) lub **Drogyka* (rus. **Dorohyka*) (s. 71), nie można wykluczyć podstawy antroponimicznej w formie patronimicum **Dorohycz* < **Dorohicz* (z niespalatalizowanym *h*) (pol. **Drożyc*).

Kątowice, domniemana pierwotna nazwa dzisiejszych Katowic, objaśniana przez Autorkę za S. Rospondem jako ‘miejsce na uboczu’ (s. 121), mogłaby być doprecyzowana jako nazwa etniczna oznaczająca ‘miejsce ludzi mieszkających w kątach’. Podobnie *Poddebice* to nie tyle ‘osada usytuowana pod dębami’ (s. 194), co ‘ludzie tam mieszkający’. Również etniczny charakter może mieć nazwa *Police*, zinterpretowana jako forma z deminutywnym formantem *-ica*, określająca ‘miejscowość położoną wśród pól’ (s. 196), czy *Lipice* > *Lipce* objaśniana w podobny sposób jako nazwa topograficzna ‘miejsce, gdzie rosły lipy’ (s. 141).

Toponim *Jabłonka* nie musi być formą utworzoną od zdrobniałego rzeczownika *jabłonka* : *jabłoń*, lecz może pochodzić od domniemanej podstawy przymiotnikowej **jabłony* (por. *Jabłona* > *Jabłonna*) z sufiksem *-ka* w funkcji substancywizującej, jak *Jasionka* od **jasiony*. W obu wypadkach mamy do czynienia z archaicznym typem przymiotnika z sufiksem fleksyjnym (*kamiony*, *Dębe*, *Orło*).

Przy nazwie *Maków* (*Mazowiecki*, *Podhalański*), określonej jako forma dzierżawcza od n. o. *Mak* (s. 154), tak jak i przy innych toponimach typu *Głogów*, *Grabów* traktowanych jako dwuznaczne: odapelatywne topograficzne lud odantroponimiczne dzierżawcze (s. 85, 91), nie można wykluczyć również takiej podwójnej interpretacji.

Puławy (XVII w.) w Lubelskiem to według Autorki nazwa, która nawiązuje do gwarowej podstawy *puława* ‘miejsca, łąki bagniste obfitujące w wodę’ kojarzonej ze starszą formą *pulwy* pochodzenia bałtyckiego (s. 202). Obecność jednak wcześniej poświadczonej nazwy w ziemi sanockiej *Poława* (1572), później *Puławy*, wskazuje na możliwość przyjęcia i w pierwszym wypadku podstawy *poława*. Wtedy forma *Puławy* byłaby wtórna, podobnie jak *Pułusk* w stosunku do wcześniejszej postaci *Połtowsk* (s. 202).

Jest mało prawdopodobne, by przypuszczalna podstawa n. m. *Sanok*, to jest tak samo brzmiąca nazwa rzeki *Sanok* (dziś *Sanoczek*), była utworzona od n. w. *San* za pomocą sufiksu *-ok* określanego jako formant deminutywny (s. 214), skoro jest tu pierwotne *o* (*Sanok*, *Sanoka*), a nie jak w zdrobnieniach ruskich na *-ok* (*horodok*, *horodka*) pochodzenia jerowego (por. pol. zdrobnienia na *-ek*: *ogródek*, *ogródka*). Sufiks *-ok-* w omawianej nazwie pełni funkcję przynależnościową, podobnie jak

w nazwach wodnych *Wistok*, *Wistoka*, określających dopływy Wisły, lub ogólnostrukturalną jak w przymiotnikach typu *głęboki*, *wysoki*.

Wiślica daje się zinterpretować jako ponowienie n. w. *Wiślica*, dopływu Wisły (dziś Nida), zbędna zatem jest sugestia, że toponim ten może pochodzić bezpośrednio od hydronimu *Wista*, do którego dodano suf. *-ica*, skoro jest to osada dość odległa od tej rzeki.

Drobne uchybienia lub tylko niedopowiedzenia mogą dotyczyć także kwestii ściśle gramatycznych. Brak np. dopowiedzenia przy interpretacji nazwy *Horodyszcze*, dla której właściwa podstawa ukr. *horodyszcze* ma odpowiednik polski *grodziszcze* (s. 97), ale tylko w okresie wczesnopolskim, później było już tylko *grodzisko*. Niewłaściwe uszeregowanie form *Nieszowa* > *Nieszewa* > *Nieszawa*, a także *Warszowa* > *Warszewa* > *Warszawa*, wynika co prawda z chronologii zapisów (s. 169), ta jednak nie zawsze musi być zgodna z rzeczywistym rozwojem nazwy: *Nieszewa* > *Nieszowa* > *Nieszawa* oraz *Warszewa* > *Warszowa* > *Warszawa* (z pierwotnym *-ew-* po miękkiej, wtórnym *-ow-* w wyniku powszechnego wyrównania w środkowej i południowej Polsce struktur z *-ew-* do *-ow-* oraz ostatecznym *-aw-* w rezultacie upodobnienia na odległość – harmonii wokalicznej $a - a - a < e(-a) - o - a$). Zmiana form *Żyromino* > na *Żuromin* niekoniecznie musi mieć uzasadnienie w adideacji do *zur* (s. 282), lecz także może się wiązać ze zjawiskiem zachwiania repartycji samogłosek *u* oraz *i* po spółgłoskach miękkich, por. *lutość* > *litość*.

Przedstawione wyżej przykładowo sporne kwestie stanowią w ogóle o kondycji myśli onomastycznej: bogatej i nierzadko skomplikowanej, którą Autorka rzetelnie referuje i twórczo komentuje. Wiedza ta, ciągle poszerzana, wymaga nieustannej także weryfikacji, dla której w omawianej pracy o charakterze popularnonaukowym nie musiało być akurat miejsca.

Omawiana książka z zaprezentowanym tutaj bogactwem problemów językowych i pozalingwistycznych jest oparta z konieczności na ograniczonej bazie badawczej, liczącej blisko 1150 różnorodnych nazw, począwszy od miana naszego kraju, poprzez jego dzielnice i krainy, rzeki, jeziora, pasma górskie i ich szczyty aż do miejscowości oraz ich części. Podjęte przez siebie pole obserwacji Autorka tak motywowała: „Podstawowym kryterium wyboru nazw był ich zasięg ogólnopolski, ich obecność w świadomości kulturalnego obywatela naszego kraju, związana nie tylko z aktualnym stanem rzeczy, ale także z wydarzeniami historycznymi, które daną nazwę utrwaliły w świadomości społecznej. Kryterium dodatkowym był zamiar ukazania chronologii powstawania nazw oraz odbicia w nazwach nawarstwiania się kultur. Na terenie Polski występują nazwy należące do epoki przedślówiańskiej, jak nazwy pasm górskich *Sudety*, *Tatry*, jak nazwy głównych rzek *Wista*, *Odra* i ich większych dopływów, nazwy świadczące o przebywaniu na naszej ziemi różnych, niesłowiańskich ludów, nazwy mówiące o kontaktach z ościennymi ludami na pograniczach kraju, o migracjach ludności, kolonizacjach, nazwy odbijające obecność elementów dawnej, słowiańskiej kultury i zawierające element chrześcijański. Oprócz wskazywania na korzenie kultury nazewniczej, a są one obecne w większości nazw, starano się pokazać na wybranych przykładach młodsze i współczesne tendencje (np. upamiętniające czyjeś nazwisko czy imię)” (s. 8).

Założenia te oparte na kryteriach socjolingwistycznym, kulturowym i ściśle gramatycznym, zastosowane w znacznym stopniu subiektywnie – zwłaszcza jeśli chodzi o dobór lub eliminację nazw spoza ścisłego, powszechnie znanego jądra nazewnictwa – Autorka w pełni zrealizowała, dostarczając nam pozycję wyrosłą na fundamencie solidnej krakowskiej szkoły onomastycznej, profesjonalnie opracowaną, o dużych walorach poznawczych, a ze względu na przyjęty sposób prezentacji o wielkiej dydaktycznej użyteczności społecznej.

Władysław Makarski
Katedra Języka Polskiego KUL